**Bezpieczna praca + zdrowy pracownik = dodatni bilans ekonomiczny**

**Według statystyk, ostatnie lata przyniosły pewną pozytywną zmianę w zakresie poziomu bezpieczeństwa i higieny w miejscach pracy. Z danych wynika, że ilość wypadków i zgonów podczas wykonywanych obowiązków zawodowych, choć nieznacznie, ale systematycznie spada. Całkowite wyeliminowanie tego zjawiska wymaga długofalowej współpracy pracodawców i pracowników, polegającej na szeroko rozumianej profilaktyce i wspólnym dialogu. Zbliżający się Europejski Tydzień BHP to idealny moment na promocję pozytywnych wzorców w tym zakresie.**

W dniach 23 – 27 października w całej Europie będą organizowane imprezy i prowadzone działania, które mają zwrócić uwagę nie tylko pracodawcom ale też całemu społeczeństwu na to, jak ważne są bezpieczne miejsca pracy.

Podejście do tego zagadnienia ulega systematycznej poprawie. Zarówno pracownicy, jak i pracodawcy zyskują świadomość jego wagi. Zasady BHP przez lata traktowane były jednak po macoszemu. Pracownicy „hurtowo”uczestniczyli w obowiązkowych, ale niewiele wnoszących szkoleniach, które kończył „egzamin”. Niestety, nie miało to w zasadzie żadnego, praktycznego przełożenia na poprawę ich bezpieczeństwa w trakcie wykonywanych obowiązków.

*- Na szczęście takie zjawiska są już coraz rzadsze. Pracodawcy zaczynają dostrzegać oczywistą zależność między zdrowiem i bezpieczeństwem pracowników, a efektywnością działania firmy – mówi specjalista w dziedzinie medycyny pracy lek. med, Ewa Komorowska, Wojewódzki Konsultant ds. Medycyny Pracy, współpracująca z Humana Medica Omeda w Białymstoku.*

Przedsiębiorstwa, którym na tym zależy, poszerzają zakres ochrony zdrowia pracowników. W dobrze funkcjonującej ochronie zdrowia pracujących współpracują merytoryczne zespoły tworzone przez specjalistów w dziedzinie BHP, lekarzy medycyny pracy, psychologów, ergonomistów i osób odpowiedzialnych za zarządzanie. Choć przepisy mówią jednoznacznie, że tak to powinno funkcjonować, jednak w Polsce wciąż ten system nie działa jeszcze jak należy. Wiąże się to bowiem z ponoszeniem dodatkowych kosztów.

*- Mimo to wyraźnie dostrzegalne są zmiany, które idą w dobrym kierunku. Przed nami jeszcze wiele do zrobienia w przekonaniu pracodawców, że warto podążać tą drogą, bo taka postawa wprost przekłada się na jakość pracy, a w efekcie na zyski. Takie podejście do zasad BHP zdecydowanie zmniejsza absencję chorobową pracowników, podnosi motywację i zadowolenie z pracy. Przedsiębiorcy coraz lepiej rozumieją, że nie warto oszczędzać na bezpieczeństwie personelu – dodaje specjalistka z Humana Medica Omeda.*

Na szczęście liczba wypadków przy pracy nieznacznie spada. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego w pierwszym kwartale 2017 r. liczba poszkodowanych wyniosła ogółem 16 807 i była o 0,5% mniejsza w porównaniu z analogicznym okresem 2016 r.

*- Przez wiele lat najpowszechniejszą chorobą zawodową były dolegliwości związane z emisją głosu, które są typowe dla pracowników oświaty. Co ciekawe, to ewenement w skali Europy, bo tylko w Polsce choroba strun głosowych jest uznana za zawodową. Jednak i to się zmienia, bo obecnie najpowszechniejsze stały się choroby zakaźne. Mowa o boleriozie i pokleszczowym zapaleniu mózgu. Dotykają one przeważnie leśników oraz osób pracujących w terenie. Żółtaczka, wirusowe zapalenie wątroby – z kolei na te schorzenia szczególnie narażeni są pracownicy służby zdrowia – dodaje doktor Ewa Komorowska.*

Ponadto, widoczny jest wzrost zachorowań na pylicę płuc. Najbardziej nią narażone osoby to pracownicy zajmujący się produkcją i przetwórstwem azbestu. Choć w Polsce od dokładnie 20 lat obowiązuje zakaz wytwarzania tego materiału, jednak ta podstępna choroba, ujawnia się dopiero po latach. Dlatego w ostatnim czasie odnotowywany jest wzrost liczby przypadków tej groźnej dolegliwości. *- To prawdziwa bomba z opóźnionym zapłonem, która w ciągu kilku ostatnich latach zaczyna powoli być detonowana – podkreśla specjalistka medycyny pracy.*

Lekarze zwracają uwagę na wzrost schorzeń w obrębie narządu ruchu związanych ze sposobem wykonywanej pracy. Należą do nich dyskopatie i przeciążenia kręgosłupa.

*- Pracując w wymuszonej pozycji lub wykonując ruchy monotypowe - czyli powtarzalne - narażamy się na zwyrodnienia czy zniekształcenia – dodaje.*

Co jasne, diagnoza oraz rozpoznanie poszczególnych schorzeń leży w gestii specjalistów danej dziedziny medycyny. Jaka jest więc rola lekarzy medycyny pracy? Doktor Ewa Komorowska wyjaśnia, że medycyna pracy ma jednoznacznie wskazać związek choroby z wykonywaną pracą. Aby to stwierdzić muszą być spełnione określone warunki. Choroba powinna być umieszczona na liście chorób zawodowych a objawy wystąpić w ściśle określonym czasie.

*- Liczba pracowników dotkniętych chorobą zawodową niestety jest niedoszacowana. Pracownicy zatajają dolegliwości z obawy o utratę pracy. Takie sytuacje zdarzają się m.in. w przypadku chorób skóry i alergii – mówi doktor Ewa Komorowska z Humana Medica Omeda.*